

Grudzień w grupie Elfów



Grudzień okazał się miesiącem obfitującym w niezwykle wydarzenia: ledwo się rozpoczął, a w nasze progi zawitał ukochany przez dzieci na całym świecie Święty Mikołaj! Byliśmy ogromnie przejęci tym faktem, zwłaszcza że za oknami nie było widać ani jednego płątka śniegu – martwiliśmy się, bo nie wiedzieliśmy, czy Święty Mikołaj do nas przyjedzie, skoro przemieszcza się saniami... Na szczęście nauczyliśmy się piosenki o Mikołaju, więc odetchnęliśmy z ulgą, wierząc, że ten prawdziwy również przyjedzie do nas samochodem :)

Kiedy nadszedł ten długo wyczekiwany dzień, z emocji ledwo potrafiliśmy usiedzieć przy śniadaniu. Gdy zgromadziliśmy się na dywanie, kilkakrotnie zawołaliśmy „Przyjdź do nas, Święty Mikołaju!”, aż w końcu dało się słyszeć – z początku delikatne, ale przybierające na sile – dzwonienie dzwoneczków... i oto nasz gość był wśród nas. Z tej radości zaśpiewaliśmy mu piosenkę oraz zatańczyliśmy dwa tańce – Święty Mikołaj bardzo się ucieszył, widząc, że jesteśmy tacy rozśpiewani i roztańczeni. W końcu nadszedł moment wręczania prezentów: najpierw otrzymaliśmy ogromny wór, w którym znajdowały się zabawki dla całej grupy; później każdy z nas dostał prezent, który mogliśmy zabrać do domu. Jeszcze tylko przemiła pani fotograf zrobiła pamiątkowe zdjęcia i już mogliśmy iść rozpakować podarki. Bardzo się ucieszyliśmy z nowych samochodów i klocków oraz z pięknego wózka dla lalek i ślicznych garnuszków. Wśród prezentów nie zabrakło również nowych układanek, które okazały się być nie lada wyzwaniem nawet dla naszych pań:)



W następnym tygodniu poznaliśmy dwa gatunki ptaków, które spędzają u nas zimę: wróbla i sikorę. Zmartwiliśmy się bardzo na wieść o tym, że wiele z nich zimą cierpi głód. Na szczęście okazało się, że możemy im pomóc przetrwać te ciężkie chwile poprzez dokarmianie ich. Na naszej gazetce w sali pojawił się ogromny karmnik, na który mogliśmy przyczepiać sylwety głodnych ptaków, posługując się przy tym określeniami *w*, *na*, *obok* – poznaliśmy te nowe pojęcia podczas zajęć otwartych, na które przyszli nasi kochani rodzice.



Później przez dwa tygodnie poznawaliśmy zwyczaje i tradycje związane ze Świętami Bożego Narodzenia. Najwięcej frajdy sprawiło nam wspólne pieczenie ciasteczek: Hania sprawnie odważyła składniki przy niewielkiej pomocy pani i znacznie większym udziale wagi. Następnie wspólnie zagniataliśmy ciasto, po czym trafiło ono do lodówki. Po niespełna dwóch godzinach mogliśmy już je rozwałkować i wykrawać kształty za pomocą foremek. W międzyczasie Leon i Oliwia pieczołowicie natłuszczali blaszki olejem. Kiedy ciasta zostało już małuśko, uformowaliśmy z niego minirogaliki – najpiękniejsze udało się zrobić Wojtkowi i Bartkowi. Kiedy trzy blachy były już całkowicie wypełnione ciasteczkami, zanieśliśmy je do kuchni, gdzie wylądowały w piekarniku. Przez chwilę patrzyliśmy, jak pięknie się rumienia pod wpływem temperatury i z niecierpliwością czekaliśmy na następny dzień, kiedy to mieliśmy te ciasteczka pięknie ozdabiać. I tak też się stało! Oczywiście nie obyło się bez obowiązkowej konsumpcji, bo przecież każdy kucharz musi spróbować własnego dzieła...



Naszych rodziców zaprosiliśmy na uroczyste spotkanie wigilijne, podczas którego zaprezentowaliśmy inscenizację muzyczno – ruchową pt. „Bajka o choince, drzewach i wesołej wróżce”. Byliśmy nieco stremowani, ponieważ był to nasz pierwszy publiczny występ. I mimo że niektórzy aktorzy zdecydowanie woleli wcielić się w rolę... widzów na kolanach swoich mam, to i tak przedstawienie uznaliśmy za niezwykle udane. Później przełamaliśmy się opłatkiem, składając sobie życzenia, a gdy jeszcze mogliśmy poczęstować rodziców własnoręcznie upieczonymi ciasteczkami, nasze buzie promieniały radością jak światło gwiazdy betlejemskiej:)



W okresie międzyświątecznym skład naszej grupy znacznie się pomniejszył (na szczęście Oliwia, Mikołaj, Karolina, Szymon i Marta byli na posterunku), co sprzyjało większej ilości zabaw dowolnych i ruchowych. W tym czasie przypomnieliśmy sobie piosenki i wierszyki, których nauczyliśmy się od września – nawet nie zdawaliśmy sobie sprawy z faktu, że jest ich tak dużo!

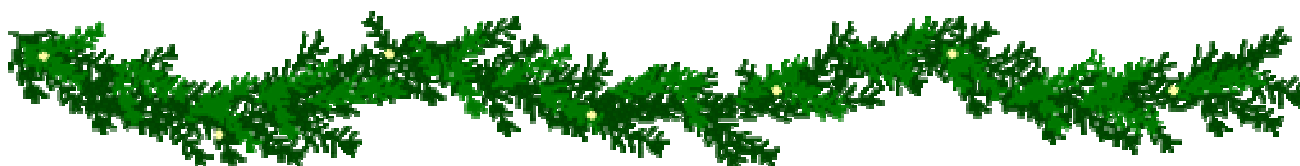




W grudniu zostały też rozdane pierwsze Medale Wzorowego Przedszkolaka, które może otrzymać każdy Elf, jeśli tylko zbiera pięć czerwonych serduszek na naszej planszy – na szczęście nie ma tam jeszcze ani jednego czarnego serca – bardzo pilnujemy, żeby nasza pani nie musiała używać czarnego flamastra... A szczęśliwymi zdobywcami medali byli m.in. Weronika, Klaudek i Olek.



Styczniowe dni z pewnością obfitować będą w mnóstwo wrażeń, gdyż mamy nadzieję poszaleć na śniegu, o ile tylko pogoda będzie nam sprzyjać. Jeśli zaplanujemy wyprawę na sanki, z pewnością pani przypomni nam dzień wcześniej o odpowiednim ubraniu na tę okoliczność. Poza tym zbliża się Dzień Babci i Dziadka – więc przed nami kolejny występ artystyczny! Będziemy też rozmawiać o zwierzętach, którym trudno przetrwać zimę. Ale o tym napiszemy w przyszłym miesiącu...



Poznaliśmy piosenki:

„To już czas”

1. Grudzień już, już prezentów czas
i Mikołaj ukochany będzie pośród nas.

Ref.: /To już czas, to już czas,
prezenty przywieź nam.
My jesteśmy bardzo grzeczni
- oceń, proszę, sam! /x2

2. Grudzień już, już świąteczny czas,
pełno puszystego śniegu leży wokół nas.

Ref.: /To już czas... / x2

„Wróbelki zima”

Ćwir, ćwir, ćwir, zima biała
podwóreczko przysypała.
W białym puchu cała ziemia,
nic nie widać do jedzenia,
ćwir, ćwir, ćwir, do jedzenia.

„Spotkanie z choinką”

Wczoraj rośtaś na polanie, dzisiaj przyszłaś do nas.
Jakie miłe to spotkanie, choinko zielona.

Ref. Choinko pachnąca jak zielony las,
My ciebie lubimy a ty lubisz nas.

„Mikołaj”

Mikołaj, Mikołaj jedzie samochodem,
bo gdzieś zgubił saneczki w tę mroźną pogodę.

Hu,hu,ha. Tra, la, la. Co to za Mikołaj.
Hu,hu,ha. Tra, la, la. Co to za Mikołaj.

Mikołaj, Mikołaj lat ma już bez liku.
A prezenty dziś wiezie dzieciom w bagażniku.

Hu,hu,ha. Tra, la, la. Co to za Mikołaj.
Hu,hu,ha. Tra, la, la. Co to za Mikołaj.



Poznaliśmy wierszyki:

Włodzimierz Domeradski *Wróbel*

*Mroźny wiatr jak młynarz miele śnieżną kaszę.
A tuż za oknami skacze szary ptaszek.
To wróbel dziękuje wesółym ćwierkaniem.
Za to, że okruszki dostał na śniadanie.*



Dorota Gellner Na złotym dywanie

*Choinko, choinko, świąteczną masz minkę!
Łańcuszek wpleciony w zieloną czuprynkę!
Stanęłaś w pokoju, na złotym dywanie
i cień twój iglasty zatańczył na ścianie.
Usiądę przy tobie! I podam ci rękę.
To nic, że masz trochę klującą sukienkę!*





ANGIELSKI W BAJLANDII

W grudniu z kieszeni Lulu wyciągaliśmy ubrania: czapkę, spodnie i buty. W piosence pt. „Cookie put your trousers on” naśladowaliśmy ubieranie i rozbieranie tych części garderoby. Pomogaliśmy również Cookiemu ubrać się na bal przebierańców – nasz mały przyjaciel zastanawiał się, gdzie ma założyć czapkę, gdzie spodnie a gdzie buty. Z naszą pomocą jednak Cookie szybko przemienił się w pirata mórza i oceanów. Pomogliśmy również Cookiemu i Lulu znaleźć porzucane przez ptaka-psoтника ubrania na drzewie. W piosence „Where are you”? bawiliśmy się w chowanego – najpierw my szukaliśmy kotka Cookiego i kangurzystę Lulu, a potem my się schowaliśmy i nasi przyjaciele szukali nas ☺.

Cookie był też ciekawy jak się mamy w te grudniowe, często zimne i mroźne poranki, dlatego często nas pytał: How are you? Kotek cieszył się z każdego uśmiechu na naszej twarzy.

Jako że zbliżały się Święta Bożego Narodzenia Cookie nauczył nas kolędy (jest to jedna z najpopularniejszych kolęd śpiewanych w Anglii) – tańcząc w kole i klaszcząc w dłonie śpiewaliśmy: „We wish you a Merry Christmas and a Happy New Year”.

NEW WORDS:

Clothes: hat, shoes, trousers

How are you? I'm happy/sad.

Christmas theme: Merry Christmas!, Christmas tree, white

PASSIVE: put on, take off, touch your.... , How are you? Thank you.

SONGS:

Cookie put your trousers on

Where are you?

Merry Christmas